Cena numeru 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 7. Kraków - Dąbrowa Górnicza — Katowice — Nowy Sącz — Poznań, dnia 12 sierpnia 1933. Rok I.

ECHO MIAST

Tygodnik ponadpartyjny, poświęcony sprawom polskiego mieszczaństwa. Wychodzi w sobotę.

Prenumerata:	REDAKCJA i ADMINISTRACJA:	Ogłoszenia:
Miesięczna 80 gr. kwartalna 2·50 złote, półroczna 5 złotych, roczna 10 złotych.	Kraków, ul. Szpitalna L. 18, I. p. Katowice II, Krakowska 46. Konto P. K. O. 400.757.	Cała str. 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str., 50 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 12·50. Drobne ogłosz. za wyraz 15 groszy.

Motto: *Bez polskich miast nie będzie Polski!*

Rzemiosło polskie w zaborze pruskim i austryjackim.

(Rzut oka w przeszłość)

Mimo prześladowania politycznego, mimo osobliwych trudności ekonomicznych ze strony Prusaków, rzemiosła polskie czyniły stałe postępy w całym zaborze pruskim. Rzemieślnicy nasi współzawodniczyli tam skutecznie z rzemieślnikami niemieckimi.

Nie szło to łatwo. Z początku rzemieślnicy niemieccy górowali nad polskimi. Ale wnet, dzięki szlachetnemu uporowi i organizacji, polscy rzemieślicy wzięli górę. W Poznaniu n. p. przed wojną, było majstrów polskich około 1600, a niemieckich zaledwie około 800.

Część rzemiosł przekształciła się, w byłym zaborze pruskim na przemysł średni.

Wszyscy jednak rzemieślnicy polscy z tego zaboru wytrzymali napór prześladowań. Stanęli oni twardo przy przedstawicielach innych sfer społeczeństwa i nie dali się zgnębić i zniszczyć.

Moc niespożyta sił twórczych, wiara w odrodzenie i nieśmiertelność narodu, pokonały najzaciętszego wroga, jakim był i będzie dla nas Prusak.

Ze wspomnień tych twardych przeżyć długo jeszcze czerpać będą rzemieślnicy zachodniej Polski: otuchy i siły na przyszłość choćby najtrudniejszą.

* * *

W byłym zaborze austrjackim miały rzemiosła polskie podstawy do znacznego nawet rozwoju. Ale stan prawodawstwa, obowiązującego w Austrji, przedwojennej, tłumił wszelkie objawy postępu na terenie rzemiosła. Nie dziw, że rzemiosła w byłej Galicji albo się cofały — naogół — albo pozostawały w stanie zastoju. Miały one tam jedną, tylko pomyślną okoliczność bytowania, a to, że nie były gnębione przez wielki przemysł, który w Galicji w bardzo szczupłym zakresie wkraczał w dziedzinę wytwórczości rzemieślniczej i nie zawierał dla niej bezpośredniego niebezpieczeństwa w takiej mierze jak gdzieindziej.

Lepsze czasy i dla rzemiosła polskiego zapowiadały się od chwili, gdy w r. 1859 prezesem austrjackiej rady ministrów został Polak, hrabia Agenor Gołuchowski, zwłaszcza, gdy w r. 1860 przyznano szerszą władzę sejmom krajowym.

Dla Galicji specjalnie ważnemi datami są lata: 1866 i 1877. Pierwsza data to powtórne objęcie namiestnikowstwa przez wspomnianego wyżej hrabiego Agenora Gołuchowskiego. Druga data to powołanie do życia t. zw. Wydziału Krajowego, który wydatnie czuwał nad poprawą bytu ludności.

Sejm, Wydział Krajowy i Krajowa Komisja Gospodarcza zajęły się naprawdę troskliwie sprawą rozwoju rzemiosł, a na pierwszym planie: tworzeniem i utrzymaniem szkół zawodowych, które dały tej części Polski pokaźną liczbę uzdolnionych rzemieślników.

Poza tem należy podkreślić z uznaniem i inne próby opieki nad rzemiosłami w byłej Galicji. I tak n. p. powstał „Krajowy Instytut popierania rękodzieła", nadto „Instytut Technologiczny" przy Izbie Handlowej we Lwowie. Wreszcie w r. 1910 uchwalił Sejm galicyjski powołanie do życia „Patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu".

Mimo jednak tych prób opieki rzemiosło galicyjskie nie czyniło należytych postępów, bo krępowały je ogólne przepisy austrjackie, które trzymały się w wielu wypadkach dawnych naleciałości cechowych. Przepisy o t. zw. „obowiązku wykonywania uzdolnień" zamykały rzemieślnika w ściśle określonym zawodzie, nie pozwalając mu wykonywać prac, które „zbiegały się z jego zawodem w różnoraki sposób.

Egzaminy na majstrów były bardzo uciążliwe.

Wykonywanie rzemiosła po „pokonaniu" egzaminu zależało od t. zw. Rady przemysłowej.

W r. 1914 istniało w Galicji 630 stowarzyszeń przemysłowych, t. zn. organizacyj opiekujących się rzemiosłami. Ponad niemi było jeszcze 25 związków zawodowych wyższego rzędu.

Szkół rzemieślniczych było w tym czasie na terenie Galicji 75. Przeciętna liczba uczęszczających do nich uczniów wynosiła 11.000.

Wszystko to jednak nie wpłynęło na poprawę bytu rzemieślników fachowych. Rozpanoszyła się bowiem bardzo silnie pokątna i tajna t. zw. „fuszerka".

Rozbudowały się zaledwie tylko niektóre działy rzemiosł — należycie, a nawet potrafiły się wznieść na poziom przemysłowy. Do takich należały do pewnego stopnia: ślusarstwo i kuśnierstwo.

* * *

Zapyta jednak może ktoś ze Szanownych Czytelników: po co „Echo Miast" wprowadza nas w „stare dzieje" zamiast mówić o obecnej, dzisiejszej biedzie i dzisiejszych piekących i palących potrzebach rzemieślników?

Odpowiadamy na to krótko i poprostu: **kto chce należycie zorjentować się w dzisiejszem położeniu rzemieślników polskich, kto chce poznać ich obecne potrzeby, ten musi się przyjrzeć temu, co się działo u nich wczoraj.**

Wczoraj i dziś łączą się ze sobą jak korzenie z pniem.

Takie jest już prawo natury.

Pod tym też „kątem widzenia" zechcą Szanowni Czytelnicy oceniać nasze spojrzenia w przeszłość!

H. P.

Przed nowym rokiem szkolnym.

Wewnętrzny porządek w każdej szkole — nawet w poszczególnych klasach — ma swoje ustalone uprawnienia, przeciw którym nie mamy zamiaru występować, gdyż dobry stan ładu i porządku w szkole budzi większe zaufanie do wychowawców.

Do tego ładu i porządku należy także zewnętrzny wygląd zeszytów szkolnych, a nawet domowych, przestrzega się, by był ten sam gatunek papieru, przepisany linjament, odpowiedni kolor okładki i wiele innych drobnostek, które w wychowaniu mają również znaczenie.

Słusznie, że w celu uniknięcia pstrokanizny szkoła lub poszczególne klasy dokonywują zakupów dla całej szkoły, lub całych klas, a dzieci składają potrzebne na to kwoty. Wszystko to wykonuje samorząd szkolny, jeżeli jest zorganizowany, albo wprost sami nauczyciele.

Dzięki takiemu sposobowi dokonywania zakupów mają dzieci najuboższych rodziców zeszyty zadarmo, gdyż kupcy przy większych zakupach udzielają rabatu od 10 do 20%, — Niektóre szkoły przeznaczają rabat na powiększenie zbioru pomocy naukowych, zakupują maszyny do szycia, pisania, aparaty kinematograficzne, przeznaczają go na wycieczki krajoznawcze i t. p.

Oczywiście wszelkie zapotrzebowania pokrywają w sklepach katolickich i gdyby tak postępo-

Międzynarodowa kwestja żydowska.

Teraz przejdziemy do dalszej fazy programu „obrony praw żydowskich".

Rok 1908 zaznaczył się próbą wprowadzenia sabatu do życia publicznego. Żydzi odmówili zasiadania w sądach w charakterze sędziów przysięgłych w sobotę, przez co powodowali odroczenie spraw. Wobec kupców nowojorskich, którzy otwierali swoje sklepy w sobotę, poczęto stosować bojkot. To pomogło. W następnym roku zażądali Żydzi obserwowania świąt żydowskich. Akcja ta została częściowo uwieńczona powodzeniem, gdyż zawieszono w czasie świąt żydowskich operacje giełdowe, a także uzyskali zmianę daty wyborów, ponieważ przypadały w ostatni dzień Paschy.

W roku 1912-13 uzyskali Żydzi uznanie szabasu w miastach Jersey City, Bayonne, Hoboken i Union Hill. Na uniwersytecie w Harward odroczono egzamina wstępne z soboty na inny dzień.

Gdyby więc Żydom udzielono pełnej swobody, której się domagają, wówczas musielibyśmy zmienić nietylko cały rok chrześcijański, ale znieść wszystkie tradycyjne zwyczaje i obchody świąteczne.

Żydowski Kahał ma pretensję, że działalność jego ma znaczenie wychowawcze. Jest to zupełnie słuszne. Najlepiej wychowanymi jego członkami są ci, w których idea Kahału przeniknęła do głębi świadomości ludności żydowskiej i gdzie gmina żydowska sprawuje władzę nieograniczoną.

Wychowanie żydowskie kładzie główny nacisk na wychowanie w separatyźmie, którego zadaniem jest wytworzenie grupy młodych Żydów, którzyby byli rozmiłowanymi w najszczytniejszych ideałach własnych. Jak głębokie jest to uczucie separatyzmu u Żydów, dowodem własne słowa Żyda Jankla Ostrowicza, który mówi: „Będąc dzieckiem, drżałem na dźwięk muzyki; nauczono mnie, bym zatykał palcami uszy, ilekroć usłyszę bezbożną muzykę gojów". Oto pogląd zasadniczy: całe życie gojów i wszystkie ich instytucje są bezbożne.

Rzecz dziwna wszakże, że ludy semickie jednoczą się w antypatji do Żydów. Palestyna, gdzie dotychczas znajduje się zaledwie garstka Żydów, jest zamieszkała przez semitów, którzy tak silnie nienawidzą Żydów, że grożą Żydom sjonistom poważne komplikacje.

Jaki stąd wniosek? Ten jedynie, że przyczyna sytuacji musi tkwić wyłącznie w Żydach.

Właściwie antysemityzm nie istnieje. Istnieje tylko antyjudaizm, a właściwie ze strony Żydów istnieje niesłychanie mocny i zacięty **antygoizm i antychrystjanizm.**

Nie należy się go obawiać. Trzeba jednak o tem wiedzieć. Świadomość niebezpieczeństwa jest doskonałą obroną. Pamiętać przedewszystkiem należy, że Kahał żydowski zasługuje na baczną uwagę. Jest to bowiem instytucja jednocząca w zwartą całość wszystkie klasy żydostwa, ale jest także jaskrawą ilustracją tego, co Żydzi rozumieją przez hasło „prawa Żydów".

Warto również zapamiętać, że każde żądanie stawiane przez Żydów stanowi jedność, związaną tym lub innym poszczególnym interesem żydowskim, oraz interesem ogólnym, któryześrodkowuje się w kahale.

Słowo o pogromach żydów w Polsce.

Organizacje żydowskie są liczne i rozgałęzione i są zasadniczo międzynarodowe. Do takich organizacyj należy międzynarodowy związek „B'ani B'rith", który obecnie liczy przeszło miljon członków. **Związek ten podzielił kulę ziemską na 11 okręgów, z których 7 przypada na Stany Zjednoczone, resz**

wały wszystkie szkoły, mielibyśmy wystarczający powód do radości, że tak prowadzone wychowanie jest właściwe i dobre.

Niestety! Są jeszcze szkoły, więc i nauczyciele, którzy nieraz ostatni grosz przyniesiony z domu przez dziecko na konieczne potrzeby szkolne gromadzą i niosą bezwstydnie do żydowskiego sklepu, gdzie dokonywują zakupów, a czynią to tylko dlatego, że w tym sklepie uzyskują większy rabat, z którego się przed nikim nie wyrachowują, albo mają swoje własne zobowiązania względem tego sklepu i tem są skrępowani.

Z tem należy niezwłocznie zerwać! Wychowawcy naszych dzieci obowiązani są popierać firmy katolickie i w nich dokonywać zakupów, ponieważ czynią to za pieniądze nie własne, ale nasze!

Nie wypada wprost szanującym się obywatelom, i mającym w każdym razie pewne chociaż skromne środki utrzymania łakomić się na rabat będący ani moralnie, ani prawnie uzasadnionym ich zyskiem.

Zgodnie z postanowieniem Regulaminu dla Rad pedagogicznych przedstawiciel rodziców—przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, opiekun główny, ma prawo zażądać wyjaśnienia w tej sprawie, która pod względem wychowawczym i materjalnym nie jest dla nas bagatelna. Wychowawczym dlatego, że my mamy moralne prawo żądać tego, by za nasze pieniądze zorganizowane i utrzymywane szkoły wychowywały nasze dzieci z świadomością interesu narodowego, pod względem materjalnym sprawa ta nie jest drobnostką, jeżeli zważymy, że w szkołach powszechnych w r. szkol 1931/32 mieliśmy dzieci 4.356.000, z których każde na początku roku szkolnego przynosi do szkoły na przybory szkolne po 1 zł., to powstaje z tego kwota 4.356.000 zł., a od tego tylko 10% daje 435.600 zł.

Z takich właśnie drobnostek składa się nasze gospodarstwo narodowe! Nie wolno więc z tego ani grosza uronić ze szkodą naszą a na korzyść naszych wrogów.

Wierzymy w to, że tak się stanie, że bardzo trudne dzisiaj do zdobycia grosze pozostaną w rękach naszych, polskich i my nie będziemy zmuszeni poszczególnych nieobywatelskich wypadków omawiać na szpaltach naszego tygodnika.

Pod komendę żydowską!

Jak mogą wyglądać w przyszłości przymusowe cechy rzemieślnicze, mamy tego próbkę z zebrania rzemieślników, odbytego w Prużanach pod Brześciem.

W tych to Prużanach zebraniu rzemieślników przewodniczył wiceprezydent Wabnik i dyrektor Mięsowicz. **P. Wabnik, otwierając zebranie, oświadczył, że widzi na sali większość żydów i dlatego przemawiać będzie po żydowsku.**

Na szczęście Polacy jeszcze zdobyli się na

---

ta na Europę, Azję i Afrykę. Poza granicami Stanów Zjednoczonych czterej członkowie komitetu wykonawczego tego Związku przebywają w Berlinie, Wiedniu, Bukareszcie i Konstantynopolu. Na liście członków tego Komitetu figuruje nazwisko Henryka Morgenthaua, który był wybrany przez prezydenta Wilsona na delegata, mającego zbadać sprawę pogromów żydowskich w Polsce.

Słusznem więc jest, byśmy się dowiedzieli, na jakich podstawach opiera się oświadczenie Żydów, że uciekają (?) z Polski przed prześladowaniem.

Posiadamy pięć dokumentów urzędowych, zaopatrzonych w pieczęcie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, a dokumenty te zawierają sprawozdania naocznych świadków. Dokument amerykański nosi tytuł: „List prezydenta Stanów Zjednoczonych, zawierający stosownie do rezolucji Senatu z dnia 28 października 1919 r. raport Henryka Morgenthaua o działalności Misji Stanów Zjednoczonych w Polsce". Ten dokument Senatu nosi numer 177.

Dokument ten zawiera nadto raport dodatkowy, podpisany przez generała brygadjera armji Stanów Zjednoczonych Edgara Jadwina.

Dokument ten otacza jakaś tajemnica. Jakkolwiek wydano go w druku dla użytku publiczności, niebawem znikł w ciągu niemal jednej nocy. Egzemplarz, który dostarczył materjału do obecnego wydania, udało się zdobyć z wielkim trudem.

Szefem tej misji amerykańskiej, która bawiła w Polsce od 13 lipca do 13 września 1919 r. był Henryk Morgenthau, Żyd amerykański, człowiek cieszący się doskonałą opinją prywatną, jak publiczną.

Powiadają, że Żydom raport Morgenthaua nie podoba się, gdyż przedstawia położenie Żydów w Polsce w prawdziwem świetle.

Po odjeździe Misji amerykańskiej przybyła do Polski Misja angielska i pozostała do grudnia 1919 r.

Głównym członkiem Misji Angielskiej był Sir Stuart Samuel. Wraz nim przybył do Polski oficer angielski, kapitan P. Wright, który złożył również raport dodatkowy. Oba te raporty zaopatrzył raportem wstępnym Sir J. Rumbold, przedstawiciel Wielkiej Brytanji w Warszawie.

Otóż z tych pięciu raportów złożonych przez Morgenthaua, Samuela, Jadwina, Wrighta i Rumbolta, **Żydzi w Stanach Zjednoczonych rozpowszechnili tylko jeden raport Samuela.**

Czemu? Ponieważ owe cztery raporty przedstawiały sytuację prawdziwie.

Aby czytelnik mógł sam wyrobić sobie sąd o tej sprawie, podaję poniżej świadectwo owych pięciu świadków, streszczając najważniejsze tych raportów punkty:

1. Co do prześladowania wogóle.

Sir Stuart Samuel mówi: Polacy mają naogół naturę szlachetną i g d y b y s i l n a d ł o ń r z ą d o w a p o s k r o m i ł a o b e c n e p o d n i e c e n i e p r a s y, Żydzi mogliby żyć nadal w Polsce w dobrych stosunkach ze swymi współobywatelami.

Natomiast Henryk **Morgenthau** pisze w art. 7. „Żołnierzy podburzano zarzutem, że Żydzi są bolszewikami; we Lwowie zaś twierdzono, że Żydzi trzymają stronę Ukraińców. To też te ekscesy miały nietylko antysemicki, ale również i polityczny charakter".

W art. zaś 8 pisze: „Podobnie jak Żydzi oburzyliby się, gdyby cały naród żydowski potępiono za czyny poszczególnych jednostek z pośród ich współwyznawców, tak również niesłusznem byłoby potępiać cały naród polski za gwałty popełniane przez niekarne oddziały wojskowe, lub podczas rozruchów lokalnych. Ekscesy te były najwidoczniej popełniane bez premedytacji; gdyby były wy-

odwagę wprawdzie przy końcu przemówienia Wabnika, ale zaczęli demonstrować i oburzać się, co wywołało z obu stron krzyki i wyzwiska.

Gorący nastrój na sali ochłodziła dopiero policja — i... dalsze obrady poprowadzono w. j. polskim.

Tak obywatele z Prużan! Z waszych groszy i dzięki waszemu poparciu wyrosła w Prużanach potęga żydowska! Obecnie wam pozostała tylko możność demonstrowania.

Wkrótce wiceprezydent Wabnik nie będzie uznawał języka polskiego nietylko na zebraniach ale i w urzędowaniu.

Hodujemy żmije, które już plują nam w twarz!

A jak będą wyglądały przymusowe cechy? Czy z nich nie pójdziemy pod komendę żydowską?

Bierność i narodowe znieczulenie nasze—hańbą naszą.

J. K.

Z CZĘSTOCHOWY.

Przykład dobrego spełniania obowiązku!

W dniu 3 b. m. w rannych godzinach, będąc w sklepie masarskim p. Żykieckiego przy ul. ks. Kordeckiego (pod Jasną Górą), byłem świadkiem dziwnego wypadku.

Oto przed wspomnianym sklepem stały trzy panie—pątniczki i w pewnej chwili jedna z pań weszła do wnętrza i zagadnęła, czy nie jest to czasem sklep żydowski... Na wszystkich obecnych zapytanie takie dziwne zrobiło wrażenie, a pątniczka nic nie kupiwszy zmierzała ku wyjściu, dopiero jedna z sklepowych wskazała na obraz, przed którym paliła się lampka. Wówczas pani ta uwierzyła, dając znak pozostałym na ulicy, aby weszły...

Byliśmy zdziwieni, skąd były te panie i skąd u nich ta piękna odwaga i duma uświadomienia godności narodowej. Z fizjognomji widać było, że nie były one z Kongresówki żydowskiej, ani Galicji. Mieliśmy piękny przykład uświadomienia narodowego czcigodnych pań z Poznania. Zaznaczyć należy, że w Poznaniu, gdy przyjdzie do sklepu interesant i pozna w rozmowie, że właścicielem sklepu jest żyd—natychmiast opuszcza lokal.

Pozwolę sobie przytoczyć wrażenie, jakie odniosłem z niedawnej wycieczki do Poznania. Zwiedzając Poznań i ważniejsze jego zabytki, przypadkowo znalazłem się na starym rynku. Był właśnie dzień targowy. Do tej chwili widziałem tylko jednego żyda w teatrze, którego z trudnością rozpoznałem, więc chciałem się przekonać, czy na Rynku zobaczę ich więcej. Lecz jakież było moje zdziwienie, gdy nie miałem szczęścia zobaczyć żadnego z „naszych"...— I znalazłem się poraz pierwszy w życiu w tak ruchliwem środowisku, gdzie nie było handlarza żyda. Słyszałem wszędzie tylko mowę polską, widać było porządek i czuć powietrze polskie.

Przypomniał mi się wówczas nasz Stary Rynek obok kościoła św. Zygmunta. Ten porządek, powietrze i wstrętne szwargotania.

Powiadają u nas, że u żyda taniej i potargo-

---

nikiem poprzedniego planu, wówczas liczba ofiar dosięgłaby tysięcy, nie zaś **280**. Przypuszczać również należy, że ekscesy te wynikły na podłożu ogólnego antysemityzmu, wywołanego przekonaniem, iż ludność żydowska jest politycznie wrogą państwu polskiemu.

Sir H. Rumbold mówi: „Bardzo wątpliwą usługę oddaje Żydom potępianie państwa, jak się to obecnie dzieje, gdzie Żydzi prawdopodobnie najmniej cierpieli.

Kapitan P. Wright pisze: „Gdy pomyślimy, jaki los przypadł innym mniejszościom narodowym w europejskiej historji nowożytnej, wówczas przekonamy się, że Żydzi byli narodem nie najbardziej prześladowanym, lecz najbardziej uprzywilejowanym w Europie.

Generał brygardjer Jadwin stwierdza wyraźnie, że zaburzenia we Lwowie w okresie od 21 do 23 listopada stały się, dodobnie jak ekscesy na Litwie, bronią w zagranicznej propagandzie antypolskiej. Biuro prasowe Państw centralnych, w których interesie leżało zdyskredytowanie Rzeczypospolitej Polskiej wobec świata, pozwoliło na ogłoszenie artykułów, gdzie naoczny rzekomo świadek ocenił liczbę ofiar na 2500 do 3000 osób, jakkolwiek najwyższa liczba, podawana przez miejscowy Komitet żydowski wynosiła **76 osób (str. 15)**.

Wreszcie na str, 17 protokołu generała Jadwina czytamy: „Tendecyjne zabarwianie, przesada, zmyślanie i przemilczanie faktów, jednem słowem wszystkie metody złośliwej propagandy — oto zło, z którego przyczyny Polska musi cierpieć.

Oczywiście cała ta propaganda była żydowska. Opisane metody są typowo żydowskie.

2. Co do ogólnych przyczyn zamieszek żydowskich przed wojną.

Sir Stuart Samuel pisze: Liczba Żydów w Polsce wynosi 3 miljony. Opinję publiczną przeciwko nim podburzył zjadliwy bojkot, który datuje się od r. 1912. Stosunki handlowe między Polską a Rosją były dawniej bardzo ożywione, gdyż handel znajdował się naogół w rękach żydowskich, a inicjatywa w sferze handlowej jest niemal wyłączną prerogatywą ludności żydowskiej. Należy zwrócić uwagę i na to, że Żydzi tworzą niemal całkowicie stan średni. Wyżej jest arystokracja, niżej chłopi.

Sir H. Rumbold pisze: „Sir Stuart Samuel niewłaściwie ocenia rolę Żydów w przemyśle polskim. Jakkolwiek jest prawdą, że towary wywożone z Polski przechodziły przeważnie przez ręce żydowskie, to jednak niewielki tylko odsetek stanowił wytwór żydowski".

Kapitan P. Wright mówi: W Polsce wszyscy kupcy to Żydzi, którzy bardzo rzadko byli wytwórcami, a prawie zawsze pośrednikami i handlującymi głównie pieniądzmi.

Aby należycie sprawę żydowską uzmysłowić mówi kapitan Wright: „Gdyby w tych samych warunkach co. Polska, znalazła się Anglja, to cudzoziemiec, przybywający do Londynu, spotkałby co drugą osobę Żyda; wszystkie uboższe dzielnice byłyby zamieszkałe przez Żydów; w mieście znajdowałyby się tysiące synagog. W Newburg okazałoby się, że niemal cała ludność jest żydowską, a każdy napis byłby wydrukowany żydowskiemi literami. W Berkshire przekonałby się, że właścicielem jedynego sklepu w większości wiosek jest Żyd".

Prasie żydowskiej to określenie Kapitana Wrighta mocno się nie podobało.

c. d. n.

wać można, przez co ma wyrabiać się „żyłka kupiecka“. O, poznajcie się Polacy na pijawkach krwi naszej, pomyślcie: jak tanio sprzedają, tak tanio wszystko robią. A skądże posiadają takie majątki, skąd się tak stroją i prowadzą życie na wysokim poziomie, nie takie jak my.

Przetrzyjmy oczy i idźmy w ślady naszych braci poznaniaków, a z naszej „Kongresówki żydowskiej“ stanie się Wielkopolska.

J. J-ski.

15 lat polityki żydowskiej w Polsce.

W kwartalniku „Sprawy Narodowościowe“ ukazał się szkic p. Leopolda Halperna p. t. „Polityka żydowska w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej 1919—33“. Aczkolwiek rzecz ujęta jest z żydowskiego punktu widzenia, warto przypomnieć niektóre fakty i daty.

P. Halpern rozpoczyna swój zarys polityki żydowskiej od spotkania delegacji żydowskiej z Piłsudskim w listopadzie 1918 r., zaraz po jego powrocie z Magdeburga. 11 listopada 1918 r. zwrócił się Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej z prośbą o przyjęcie delegacji żydowskiej. 12 listopada żydzi zostali zaproszeni do pałacu Kronenberga. P. Grünbaum odczytał deklarację, w której najpierw potępił stosunek dotychczasowych rządów polskich do żydów, następnie imieniem partji sjonistycznej zadeklarował gotowość współdziałania w odbudowie Rzeczypospolitej i przedstawił żądania żydów. Otóż domagano się wówczas utworzenia sekretarjatu stanu dla żydowskich spraw narodowych. oraz zwołania żydowskiego zjazdu narodowego, celem uchwalenia projektu konstytucji żydowskiej, która miałaby być przedłożona Sejmowi do zatwierdzenia. Piłsudski przyrzekł te żądania rozważyć.

W pierwszym Sejmie posłowie żydowscy przedstawili swe stanowisko i zaraz na początku swej działalności zajęli się ekscesami antyżydowskiemi. Zarzucali rządowi, że ich nie zwalcza. Te skargi oraz walka o zagwarantowanie praw mniejszości wypełniły posłom żydowskim pierwsze cztery lata pracy.

Przy wyborach do drugiego Sejmu żydzi stworzyli blok mniejszości narodowych. Myśl wyszła od posła niemieckiego Hasbacha, lecz faktycznym twórcą bloku stał się pos. Grünbaum.

W drugim Sejmie żydzi walczyli coraz ostrzej z ówczesną większością sejmową. Walka ta przeobrażała się kilkakrotnie w gwałtowną obstrukcję, np. w dniu 3 kwietnia 1925 r. przy omawianiu wniosku o rewizji koncesyj monopolowych. Za rządów Wład. Grabskiego walka tak się zaostrzyła, że posłowie żydowscy zgłosili votum nieufności dla rządu. Ale z tym samym rządem doszli żydzi w dwa miesiące później do porozumienia.

Min. Stanisław Grabski rozpoczął rokowania o słynną później „ugodę“. Stojąc na stanowisku, że żydzi nie są powołani do rozstrzygania o losach państwa polskiego, min. Grabski żądał, by poparli oni każdy rząd polski, głosując za votum zaufania i za budżetem. Na zapytanie, czy również ewentualny rząd socjalistyczny, min. Grabski odpowiedział twierdząco.

Ugoda została podpisana 4 lipca 1925 r. przez p. Wład. Grabskiego z jednej strony, a posłów Reicha, Thona i Rozmarina z drugiej. Przeciwko ugodzie wystąpił gwałtownie pos. Grünbaum z grupą posłów z Kongresówki. Ugoda okazała się nierealną. Gdy ogłoszono w prasie warunki ugody, posłowie żydowscy ogłosili inny tekst, zawierający daleko idące koncesje dla żydów, co wywołało zaprzeczenie rządu.

Skutkiem załamania się polityki ugodowej ster klubu żydowskiego objęła grupa radykalna z pos. Hartglasem jako prezesem.

W maju 1926 r. żydzi opowiedzieli się za przewrotem. W tej polityce utwierdziła ich deklaracja p. Bartla z dnia 19 lipca 1926 r., który uznał antysemityzm gospodarczy za szkodliwy dla państwa. Ale już w roku następnym posłowie żydowscy zaczęli w Sejmie narzekać i krytykować rząd.

Przy trzecich wyborach żydzi znowu stworzyli blok mniejszości, do którego jednak niektóre grupy żydowskie nie weszły. Część żydów wolała głosować wprost na listę sanacyjną. Zjazd 281 rabinów we Lwowie w grudniu 1927 r. uchwalił popierać rząd „bez zastrzeżeń“. Aguda i Folkiści zgłosili prorządową listę Nr. 33, której kandydaci (Wiślicki, Kirschbraun i Dal) zostali umieszczeni równoczeście na liście B. B. Sjoniści małopolscy zgłosili odrębną listę. Wybory zmniejszyły reprezentację żydowską. W r. 1922 przeprowadzili żydzi 46 posłów i senatorów, w r. 1928 Koło Żydowskie, podzielone na dwa mniejsze kluby, liczyło 13 posłów i 6 senatorów. Ponadto 3 żydów działało w B. B.

W latach 1928—30 posłowie żydowscy wahali się długo, jakie stanowisko zająć wobec rządu. Pos. Grünbaum domagał się głosowania przeciw budżetowi, posłowie małopolscy byli za kompromisami i występowali przeciw Grünbaumowi, jako prezesowi Koła Żydowskiego, W lutym 1930 r. pos. Grünbaum znalazł się raz w mniejszości w swym klubie i złożył prezesurę. Prowizoryczne kierownictwo objął pos. Farbstein.

Przy wyborach do 4-go Sejmu p. Bernard Hausner, b. poseł żydowski, przybywszy z Palestyny, próbował pośredniczyć między obozem rządowym a wszystkiemi partjami żydowskiemi, ale bez powodzenia. Grupa pos. Grünbauma zdobyła tylko 2 mandaty, grupa małopolska 4, ponadto weszło do parlamentu 4 posłów prorządowych i 1 senator. Prezesurę klubu żydowskiego objął pos. Thon. Taktyka umiarkowanej większości radykalizowała się stopniowo i w r. 1933 po raz pierwszy po przewrocie majowym całe Koło Żydowskie głosowało solidarnie przeciw budżetowi.. Równocześnie dokonała się unifikacja organizacyj sjonistycznych. Pod wpływem niepomyślnych wieści z Niemiec żydowska reprezentacja parlamentarna skonsolidowała się jeszcze bardziej.

Tak się przedstawia zarys najważniejszych faktów z zakresu żydowskiej polityki parlamentarnej. Oczywiście parlament, zwłaszcza w tak nienormalnych warunkach jak polski, nie jest ani jedynem ani najciekawszem polem pracy politycznej. Artykuły prasowe, przemówienia wiecowe, procesy sądowe rzuciłyby więcej światła na rolę żydów w Polsce.

Z prasy żydowskiej.

1) Prasa żydowska nadal szeroko rozpisuje się o ruchu hitlerowskim: między innemi znamienny głos prezesa światowej organizacji sjonistycznej Nachuma Sokołowa „Hajnt“, który wzywając żydów niemieckich do kolonizowania Erec — Izraelu (Palestyny) twierdzi, że akcja Hitlera tem jest dla żydostwa groźną, że obejmuje wszystkie kraje i zagraża władzy żydowskiej. Różni się ona od dawnych ruchów antyżydowskich w carskiej Rosji tem, że wówczas inteligencja rosyjska była po stronie żydów, a w Niemczech obecnie inteligencja solidaryzuje się z ruchem hitlerowskim.

Nie jest więc wymysłem naszym twierdzenie, że Żydzi są czemś więcej niż odrębną grupą ludności: są żywiołem zorganizowanym w tajne związki, obejmujące cały świat, prowadzą od szeregu lat konsekwetną politykę narodową żydowską, mając na swoje usługi wiele tajnych stowarzyszeń wśród narodów chrześcijańskich (masonerja).

Dążenia żydów do opanowania świata bynajmniej nie były legendą.

Niezależnie od dążeń światowładczych, żydzi dążą do opanowania w pierwszym rzędzie pewnych punktów kuli ziemskiej: prócz Palestyny, Krymu i t. p. wchodzą tu przedewszystkiem w rachubę Ziemie Polskie, jako tereny skupiające 4 miljony żydów.

Po bankructwie osadnictwa w Rosji Sowieckiej, plany żydowskie wobec Polski zaczynają się wybijać w polityce żydowskiej na plan pierwszy.

Ruch hitlerowski w pewnym stopniu pokrzyżował ich plany.

Żadna siła jednak nie zapobiegnie w ich urzeczywistnieniu, o ile społeczeństwo polskie nie przystąpi solidarnie do bezwzględnego zwalczania wpływów żydowskich na każdem polu, o ile zorganizuje się do walki ekonomicznej z żydostwem.

Walka winna być prowadzona i w stosunku do żydów wychrzczonych, gdyż wypadki w Niemczech potwierdzają nasze stanowisko, że zmiana religji nie decyduje u żydów o zerwaniu ich z kahałem.

Żydzi zmieniają religję w większości wypadków ze względu na swoją sytuację polityczną: **masy wychrzczonych żydów niemieckich powracają obecnie oficjalnie na łono swego wyznania.** Rabini w Niemczech nigdy nie mieli tak dużo do rozwiązania „spraw“ jak obecnie. Tak n. p. donosi „M o m e n t“ z dn. 23. V. 33 r.

2) „Hajnt“ podaje ciekawą wiadomość o czynionych przez ortodoksyjną organizację żydowskiego „Agudes Izrael“ staraniach u rządu polskiego uzyskania opieki i pomocy dla żydów „bezpaństwowców“ uciekinierów z Niemiec z nansenowskiemi paszportami i **projekcie urządzenia w Polsce ośrodków wyszkolenia emigracyjnego dla młodzieży żydowskiej z Niemiec.**

Czy takie plany żydowskie nie za daleko sięgają i czy nie nadużywają naszej gościnności?!

Na to odpowiedź będzie musiało dać społeczeństwo polskie, o ile nie będzie pozostawało w obecnej bierności i gnuśności. A obudzić się będzie musiało, gdyż wcześniej, czy później, stanie się oko w oko z grożącem niebezpieczeństwem żydowskiem.

Im prędzej to nastąpi, tem prędzej naród nasz wyzwoli się z pod wpływów żydowskich i stworzy lepsze warunki swego bytowania.

Do akcji organizacyjnej musi nas pobudzić wiadomość o żywej akcji „Zjednoczonego Komitetu Żydowskiego do walki z prześladowaniem żydów w Niemczech“, urzędującego w Warszawie, którego prezydjum, jak podaje „Hajnt“ odbyło zebranie dn. 23. V. b. r. i zaznajomiwszy się z obecną sytuacją żydów w Niemczech, ustaliło już nawet nowy kontyngent żydów, jaki ma przybyć do Polski i omawiano nawet środki, jakie należy zastosować, **by nadać tym zbiegom obywatelstwo polskie.** Wezwano wszystkie gminy żydowskie w Polsce i osoby prywatne do składania składek. Akcja zbiórki musi być przyśpieszona, gdyż komitet już przystąpił do szeroko rozgałęzionej akcji pomocy i już dużą ilość osób zabezpieczył, dając im możność zarobkowania.

Komitet zajął się obsadzaniem swymi zbiegami wszystkich ośrodków gospodarczych w łonie społeczeństwa polskiego.

Jeszcze jedna fala żydowska spłynie na wszystkie miasta polskie, ale czy zaleje?

Przypuszczać należy że nie!

Zorganizowane społeczeństwo polskie dołoży starań, by w pierwszym rzędzie dostali pracę bezrobotni polacy i nie dopuści do obsadzenia warsztatów pracy przez przybyszów żydowskich.

Kupiectwo przeciw nadmiernym wymiarom podatkowym.

Dane t. zw. średniej normie dochodowości, któremi przy wymiarze podadku dochodowego operują urzędy podatkowe, spotykają się ze **stałem niezadowoleniem ogółu płatników**, utrzymujących przedsiębiorstwa handlowe. Często bowiem dane te opierane są na podstawie **dochodu**, zeznanego przez innego płatnika tej samej branży i kategorji, bez uwzględnienia **indywidualnych warunków**, dotyczących płatnika, któremu podatek się wymierza.

W szczególności płatnicy podatku dochodowego zwracają uwagę, że władze wymiarowe ignorują zupełnie okoliczności, **skąd powstał obrót**. Jest np. rzeczą notorycznie znaną, jak świadczą liczne odezwy ze strony kupiectwa, że pod wpływem **okoliczności życiowych** prawie wszystkie przedsiębiorstwa, w celu zdobycia środków obrotowych **urządzają wysprzedaże**, w czasie których towar jest sprzedawany **nieraz poniżej ceny kosztów własnych**. Niezależnie od tych oficjalnych wysprzedaży, wiele przedsiębiorstw stosuje dla zachęty kupujących **znaczne nieraz rabaty**.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach oparcie wymiaru podatku dochodowego na **normach t. zw. „średniej dochodowości“**, t. j. na podstawie obrotu, jest szczególnie niesprawiedliwe. Często się więc zdarza, iż wbrew rzeczywistości, która ujawnia znaczną liczbę przedsiębiorstw upadłych, oddanych pod nadzór sądowy lub też likwidujących się z powodu złego stanu swych interesów — sądząc po wymiarach podatku dochodowego — należałoby dojść do wniosku, że **w Polsce niema wcale przedsiębiorstw deficytowych** i że naodwrót **wszystkie one dają dochód**.

Ten sprzeczny z istotnym stanem rzeczy fakt wskazuje na **konieczność zwrócenia uwagi władzom wymiarowym I instancji**, że zasadniczą podstawą wymiaru podatku dochodowego winny być przedewszystkiem **zeznania podatników**. Natomiast **ustalenie dochodu** na podstawie norm średniej dochodowości sto-

sowane być może jedynie tylko w wypadkach wyjątkowych.

W sprawie tej niezwykle dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych palącej ma być — jak nas informują — złożony w ministerstwie skarbu szczegółowo **umotywowany memorjał.**

Kronika.

Pożar w Białymstoku zniszczył zupełnie 3 piętrowy gmach fabryczny, dział apretury i magazyny z wielką zawartością surowca, fabryki włókienniczej Szpiro przy ul. Łąkowej. Straty wynoszą około półtora miljona złotych. Około 400 robotników straciło pracę.

Fabryka była ubezpieczona.

Pomnik powstańców i Hallerczyków w Wielkich Hajdukach wysadzono w powietrze. W związku z tem policja przeprowadziła szereg rewizyj domowych i aresztowała kilka osób.

Podstawa egzystencji za cenę życia. Na Śląsku i w Zagłębiu zarządy kopalń przystąpiły do niszczenia „bieda szybów" z zamiarem pozbycia się nawet i takiej konkurencji, która dla setek bezrobotnych jest ostatnią podstawą i tak nędznej egzystencji. Na kopalni „Renard" dwaj górnicy wskoczyli do głębokiego na 12 m. szybu w chwili kiedy kolumna dynamitowa miała go zdemolować.

Górnicy wyszli cało, ale na powierzchnię ziemi wyjść nie chcieli, ratując tym sposobem możliwość groszowych zarobków.

Budżet funduszu dla bezrobotnych na sierpień, wynosi 1.515.000 zł. Ustalono równocześnie, że z zasików dla bezrobotnych korzystać będzie w sierpniu tylko 30 tysięcy osób uprawnionych.

Redukcja mężatek, których mężowie mają dochody wystarczające na utrzymanie rodziny, ma być przeprowadzona w najbliższych miesiącach we wszystkich urzędach państwowych. Kwestją sporną, jak nam donoszą, jest ogólna redukcja mężatek nauczycielek, które jako matki są w dużym procencie bardzo dobremi wychowawczyniami w szkole.

Dlaczego wysłużeni podoficerowie mają pierwszeństwo przed cywilnymi pracownikami w obejmowaniu stanowisk urzędniczych w urzędach państwowych, samorządowych i przedsiębiorstwach państwowych, nie możemy zrozumieć. Przecież mają wysłużone zaopatrzenie emerytalne, a cywilni pracownicy bezrobotni z rodzinami głodują!

Komisarzem organizacyjnym Izby Ubezp. Społecznych mianowanym jest Stanisław Makowiecki, zast. dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych. Izba U. S. powstaje na zasadzie ustawy z dnia 28 marca b. r. i ma na celu połączenie działalności Ubezpieczalń i Zakładów każdego rodzaju ubezpieczeń społecznych.

Latarnię świata oglądać będziemy w r. 1937 na projektowanej wystawie w Paryżu, kto będzie miał za co wyjechać na nią. — Architekci francuscy: Hugnes i Frevssinet zaprojektowali budowę kolosu na 800 m. wysokiego (wieża Eiffla, ma 300 m. wysokości). która, trwać będzie 2-3 lata i kosztować będzie około 50 miljonów franków. Średnica podstawy ma wynosić 100-150 m. szczytu 40 m. Na szczyt tej wieży dostać się będzie można pieszo i autem. Kolos ten będzie miał garaż na 500 aut, restaurację na 2000 ludzi, sale na widowiska, dancingi i t. p. Na szczycie będzie stacja doświadczalna badania powietrza.

Znaczki pocztowe na listy władz i urzędów państwowych wprowadza Minister Poczt i Telegrafów Zwykłe listy i kartki opatrzone mają być znaczkiem fioletowym, polecone znaczkiem oranżowym. Rozporządzenie wchodzi w życie 1 sierpnia, a obowiazuje od 1 września b. r.

Sprawy gospodarcze.

Opłaty szkolne.

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządzeniem swojem wstrzymało zwrot opłat szkolnych za dzieci urzędników.

Izby przemysłowo-handlowe wystąpiły do Związku Izb z projektem przedstawienia ministerstwu oświaty wniosku o odroczenie na okres jednego roku wykonania wymienionego rozporządzenia, gdyż może ono spowodować likwidację większości prywatnych szkół zawodowych. Opublikowanie decyzji o cofnięciu opłat nastąpiło późno, już po zawarciu nowych kontraktów, z nauczycielami, co spowodować może liczne procesy sądowe za niedotrzymanie umów.

Zmiana ustawy o spółdzielniach. Czynniki rządowe pracują nad wykończeniem nowego projektu ustawy o spółdzielniach. Szczególną troską otacza się spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe, które należycie prosperujące, przyczynić się mogą do rozwoju budownictwa w kraju.

O kredyt dla firm eksportujących. Wahania kursowe walut nie zachęcają firmy do eksportu ze zrozumiałych przyczyn. W tym celu Instytut eksportowy pracuje nad uruchomieniem eksportu ale bez ewentualnej straty dla firm eksportujących. Powołany do życia komitet doradczy do spraw kredytu współpracuje w organizowaniu akcji eksportu z pomocą kredytów. Fundusze publiczne mają zabezpieczyć naszych eksporterów od ewentualnych strat.

Ochrona urodzajów w Rosji. Walka „kułaków" (bogatszych chłopów ros.) z kołchozami trwa w dalszym ciągu z niesłabnącym napięciem. Przed ogólnem rozkradzeniem urodzajów bronią gospodarstwa kołchozów jeźdźcy z karabinem w ręku.

Same zarządy kołchozów wprowadzają w błąd władze centralne, przedkładając niezgodnie z prawdą wykazy obszarów zniszczonych przez klęski elementarne.

Sprzedaż gazet w sklepach nie powoduje dodatkowych podatków ani obowiązku wykupowania odrębnego świadectwa przemysłowego, a to na podstawie okólnika Ministra Skarbu z dnia 13 lipca 1933 r.

Żydzi za inflacją. Ekonomiści żydowscy starają się przekonać rząd na szpaltach żydowskiej prasy, że inflacja złotego w Polsce może być w swych skutkach korzystna. Żydzi zalecali przedtem gromadzenie oszczędności w dolarach obecnie węszą korzyść dla siebie w inflacji złotego.

Złote okruchy.

(zebrał H. P.)

„Żydzi są dumni i nikczemni zarazem. Haniebne tchórzostwo łączy się u nich z niezwalczonym uporem.

Czy się ich kocha, czy nienawidzi, zarówno obrzydza!"

Anatol France („Wybór pism", Tom. III., str. 10, Lwów 1905.)

„ECHO MIAST"

jest jedynym organem mieszczańskim w Polsce! Utrzymanie „ECHA MIAST"

to punkt honoru polskich mieszczan!

Premje!

Za zjednanie: dziesięciu prenumeratów „Echa miast", wpłacających półroczną prenumeratę w kwocie 5 zł., dajemy dzieło utalentowanego, młodego pisarza, Józefa Przegosł Witulskiego, p. t. **„Rok 1933 — Europa w ogniu"**.

Za zjednanie: dziesięciu prenumeratów „Echa miast" wpłacających miesięczną prenumeratę w kwocie 80 gr. dajemy: **„Informator Handlowy i Plan miasta Krakowa"**.

Komunikaty.

Biuro informacyjne Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, zawiadamia o wolnych placówkach dla: lekarza, zegarmistrza, dentysty, blacharza, handlu żelazem, składu materjałów budowlanych, magazynu gotowych ubrań, handlu zbożem, oraz sklepu galanteryjnego.

Bliższych informacyj udziela biuro Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, Kraków, ul. Szpitalna 18, 1 p., otwarte codziennie od godz. 10–13.

Redakcja „Echa Miast" udziela bezpłatnie informacyj w sprawach organizacyjnych cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych i kupieckich; w ważnych wypadkach odwrotnie za nadesłaniem znaczka pocztowego,

Już wyszedł z druku

nakładem Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego

„INFORMATOR HANDLOWY"

z planem miasta i spisem firm chrześcijańskich.

Cena 80 gr. za egz.

Do nabycia w księgarniach i biurze Chrz. Fr. Gosp. Kraków, Szpitalna 18. I. p.

Krakowscy czapkarze katoliccy!

składajcie już oferty kierownictwom szkół powszechnych w Krakowie na czapki uczniowskie, by się nie powtarzały ubolewania godne wypadki z lat poprzednich, że szkoły odsyłały dzieci nasze po czapki do sklepów żydowskich.

Jeden z ojców

Prenumeruj „Echo Miast"!



Wydawca: Chrześcijański Front Gospodarczy. Odpowiedzialny redaktor: Mieczysław Rychlik. Drukarnia J. Gablankowskiego Kraków